Poniedziałek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 5 zł

Nr. 42 — Warszawa, 26 sierpnia 1946 r. — Rok II

Pierwsze powojenne mistrzostwa lekkoatletyczne Europy

potwierdziły supremację zawodników szwedzkich

Słabe wyniki Polaków z Walasiewiczówną na czele



Pierwsze po wojnie lekkoatletyczne mistrzostwa Europy odbyły się w Oslo, na Stadionie Bislet.

W czwartek, w dniu otwarcia mistrzostw, w stolicy Norwegii panował świąteczny nastrój. Wszystkie domy były udekorowane flagami; w oknach i na balkonach kwiaty. Stadion Bislet, położony w śródmieściu, już na długo przed oficjalnym otwarciem zawodów zapełniony był po brzegi. Skromni gospodarze oceniają ilość widzów na 35.000, w istocie liczba ich wynosi około 50.000.

Zbliża się czas otwarcia. W loży honorowej zasiada król Norwegii Haakon.

Pod 20 sztandarami

Oficjalne otwarcie poprzedza defilada zawodników 20-stu krajów Europy. Idą w porządku alfabetycznym, za wyjątkiem Norwegów, którzy jako gospodarze, maszerują na końcu. Przed każdą reprezentacją flaga o barwach narodowych danego państwa. Każdą ekipę prowadzą przedstawiciele krajowych władz sportowych.

Reprezentację Polski prowadzi mgr. Zakrzewski wraz z dyr. Askanasem.

Zespół naszych pań poprzedza Kwaśniewska, a Siedlecki prowadzi „chłopców".

Atlantycka przygoda

W drużynie pań kroczy Walasiewiczówna. Zmieniła się trochę; nosi okulary. Walasiewiczówna przybyła do Sztokholmu dopiero przedwczoraj, a niewiele brakowało, by się spóźniła na mistrzostwa. Samolot, którym odleciała z Ameryki, po 5 godzinach lotu uległ defektowi i powrócił do Kanady. Uszkodzenie okazało się poważne i samolot nie może lecieć w dalszą drogę. Po kilku godzinach bezskutecznego wyczekiwania, Walasiewiczówna decyduje się na lot samolotem wojskowym. Jest to jedyna możliwość przybycia na czas do Oslo. Oczywiście ten wypadek nie pozostał bez wpływu na stan jej nerwów, ale wróćmy do defilady.

Zawodnicy po przejściu dokoła boiska — owacyjnie witani przez rozentuzjazmowaną publiczność — ustawiają się naprzeciw loży króla.

Życzenie królewskie

Następuje specjalne otwarcie. Król Haakon składa zawodnikom życzenia pomyślnego przebiegu zawodów i osiągnięcia jak najlepszych wyników. Orkiestra Marynarki Wojennej gra hymn norweski. Przy jego dźwiękach wciągają flagę narodową na maszt.

Następnie zabiera głos prezydent Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej i przypomina, że pierwsze mistrzostwa Europy odbyły się w Turynie w roku 1934, drugie w 4 lata później w Paryżu, a trzecie odbędą się dopiero teraz, po długich latach wojny. Następnie prezydent wyraził nadzieję, iż choć wojna przeszkodziła w prowadzeniu treningów i warunki obecnie są jeszcze bardzo trudne, to jednak wszyscy zawodnicy dołożą wszelkich starań, by osiągnąć jak najlepsze wyniki.

Maraton

Następnie zawodnicy udali się na wyznaczone im miejsca i na bieżnię wyszli maratończycy, którzy po zaprezentowaniu, rozpoczęli bieg.

Maraton rozpoczął się trzema okrążeniami boiska. Po trzecim okrążeniu na czoło wysunął się Oliver (Anglia). Zawodnik radziecki Puńko jest na 4-ej pozycji. Za chwilę maratończycy opuszczają stadion, by kontynuować bieg na wyznaczonej trasie.

Półmetek przebiega pierwszy Hieltanen (Fin) w czasie 1:14:45, za nim Cousin (Fr), Huinonen (Fin) — zwycięzca maratonu na ostatnich mistrzostwach Europy, Olivier (Angl) i Schiessen (Szwecja). Zawodnicy idą prawie zwartą grupą. Stawka jest wyrównana — konkurencja silna. Ostre tempo biegu każe się spodziewać dobrych czasów.

Triumf Finów

W istocie, zwycięzca biegu Fin Hietanen, wygrywa w wyśmienitym czasie 2:24:55 godz. Rodak zwycięzcy Huinonen przychodzi drugi; trzecim jest Puńko (ZSRR). Francuz Cousin, który trzymał się do półmetka tuż za Hietanenem, zajmuje dopiero czwarte miejsce. Pierwsza piątka ma czasy poniżej 2:30.

10 km.

W biegu na 10.000 m. rekordzista świata, Fin Heino, łatwo zdobywa mistrzostwo Europy, przebiegając dystans we wspaniałym czasie — 29:52,0 min., o 7,6 sek. tylko gorszym od własnego rekordu świata.

Pierwsza niespodzianka

Pierwszą niespodzianką mistrzostw było odpadnięcie w eliminacjach do finału rzutu młotem, faworyta tej konkurencji Fina Kuvamaki. (Do finału zakwalifikowali się tylko zawodnicy, którzy przekroczyli 48 m.).

Najlepsze rzuty w eliminacjach osiągnęli: Ericsson (Szwecja) — 53,60 m., 2) Johannson (Szwecja) — 52,29 i Houtzanger (Hol) 51,46 m. Poza wymienionymi do finału zakwalifikowali się jeszcze: Clarke (Anglia), Taddia (Wł), Sjechtel (ZSRR), Knotek (Czech) i Nemeth (Węgry).

Kozubek został zdyskwalifikowany.

Staniszewski na straconej pozycji

W przedbiegach na 800 m. konkurencja jest b. silna. O pierwsze trzy miejsca w pierwszym przedbiegu zaciętą walkę stoczyli: Gustarson (Szwecja), Hansenne (Frc) i Duńczyk Andersen. Pojedynek wygrywa Szwed, ustalając najlepszy czas dnia — 1:51,1. Francuz i Duńczyk wpadają po sobie, przyczym każdy z nich ma tylko o 0,1 sek. czas gorszy od poprzednika.

Drugi przedbieg wygrywa zdecydowanie Holst-Soerensen (Dania). W walce o 3 i 4 miejsce Chef d'Hotel (Frc) bije o pierś White'a (Anglia).

Przy takiej konkurencji Staniszewski nie miał żadnych szans. W przedbiegu przyszedł ostatni w czasie 2:07,0 min.

Panie skaczą

Do jednej z najbardziej wyrównanych konkurencji należało skok wzwyż pań, gdzie cztery zawodniczki osiągnęły jedną wysokość, a o lokacie zadecydowała ilość skoków. Zwycięstwo w tej konkurencji odniosła Colchen (Frc) skokiem 160 cm. przed Czudiną (ZSRR), Irensen (Dania), Blankers-Koen (Hol) i Ostermeyer (Frc), które uzyskały po 157 cm.

W trójskoku odbył się pojedynek pomiędzy Arutio (Fin) a Johnssonem (Szwecja), wygrany ostatecznie przez Fina różnicą 2 cm. (15,17 m.).

W finale rzutu młotem zdecydowaną przewagę mieli Szwedzi, zajmując dwa pierwsze miejsca przez Ericssona (56,44 m.) i Johanssona (53,54 m.).



Walasiewiczówna — najmocniejsza pozycja drużyny polskiej w Oslo zawiodła na całej linii. Gwiazda „najszybszej kobiety świata" skapitulowała przed „młodością"

Walasiewiczówna pada

Na 100 m. odbyły się 4 przedbiegi.— Nasze zawodniczki wylosowały dość szczęśliwie, gdyż każda z nich biegła w innym przedbiegu. Startująca w I przedbiegu Moderówna miała najgroźniejszą przeciwniczkę w Holenderce Blankers-Koen, która przed wojną osiągnęła czas 11,7 sek. Idąca ambitnie Moderówna zajmuje jednak dopiero 4-te miejsce w czasie 13,0 sek. i nie dostaje się do finału.

Walasiewiczówna zajmuje 2-gie miejsce w swoim przedbiegu, po Setjenowej (ZSRR), uzyskując czas 12,5 sek.

Trzecia nasza reprezentantka Hejducka przyszła na 5-tym miejscu w czasie 13,2 sek.

Zarówno Moderówna, jak i Hejducka osiągając swe normalne czasy, nie miały prawie zupełnie szans w tej konkurencji, ponieważ większość zawodniczek, które zakwalifikowały się do półfinału, uzyskała czas w granicach 12—12,5 sek.

Na zakończenie tego niepomyślnego dla nas dnia Walasiewiczówna pobiegła w półfinale bardzo nieszczęśliwie, padając na bieżnię, na krótko przed metą, skutkiem czego ukończyła bieg jako czwarta i nie weszła do finału.

Finał 100 m. wygrała Seczjenowa (ZSRR) w czasie 11,9 — gorszym o 0,4 sek. od rekordu świata Amerykanki Stephens. Drugą była Angielka Jordan — 12,1.

Po pierwszym dniu prowadzi Finlandia, która zdobyła 3 tytuły mistrzowskie: Henio na 10.000 m., Hieanen w maratonie i Ratio w trójskoku.

Wspaniały sukces w swym pierwszym międzynarodowym występie odniosły lekkoatletki radzieckie, zdobywając dwa mistrzostwa: Seczjenowa na 100 m. i Sewriukowa w pchnięciu kulą (14,16 m).

Francji przyniosła tytuł Colchen, wygrywając skok wzwyż, a Ericsson zdobył mistrzostwo w rzucie młotem dla Szwecji.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Co nam dało Oslo?

W dniu wczorajszym zakończyły się w Oslo pierwsze powojenne, a trzecie z rzędu Mistrzostwa Europy w lekkoatletyce.

Fakt ten jest szczególnie charakterystyczny. W czasie, gdy kontynent nasz jest wciąż jeszcze wstrząsany konwulsjami powojennymi, gdy opinia publiczna z niepokojem śledzi opory, jakie wyłaniają się raz poraz na drodze do rzeczywistego pokoju, młodzież ej „skłóconej i niesfornej" Europy zbiera się w pięknej stolicy bohaterskiej Norwegii, by przez cztery dni, w atmosferze szczerej przyjaźni i szlachetnej rywalizacji, mierzyć swe siły w bezkrwawej walce o pierwszeństwo. Czyż fakt ten nie jest dostatecznie wymowny?

Czyż nie świadczy on, że wszystkie te nasze przechowości i spory dałyby się szybko załatwić, gdybyśmy mogli częściej się spotykać i zapoznawać tak, jak działo się to właśnie w Oslo, gdzie dzień w dzień wypełniona widownia oklaskiwała entuzjastycznie zwycięzców, bez oglądania się na ich przynależność państwową, czy przekonania polityczne.

Mimo rozczarowań i zawiedzionych niejednokrotnie nadziei, nie było tam miejsca na złość i zawiść, nie było zdradliwych podchodów, ani jawnych antagonizmów. Młodzież dwudziestu europejskich narodowości, zebrana na stadionie Bislet, dała przykład harmonijnego i zgodnego współżycia, przy zachowaniu swych narodowych ambicji i aspiracji.

Chcielibyśmy, by echo radosnych przeżyć w Oslo dotarło do sal Konferencji Paryskiej.

★

W chwili, gdy piszemy słowa te nie znamy jeszcze ostatecznego bilansu punktowego czterodniowych walk na bieżni, rzutni i skoczni. Niemniej jednak dziś już stwierdzić można, że —jak było do przewidzenia — w klasyfikacji europejskiej nastąpiły pewne przegrupowania. Na czoło lekkoatletyki wysunęła się zdecydowanie Szwecja.

Szwecja oddawna odgrywała w lekkoatletyce dominującą rolę. Uniknąwszy straszliwej rzezi wojennej, miała naturalnie możność kontynuowania swej sportowej pracy, nic więc dziwnego, że zdystansowała swych przeciwników, tymbardziej, że odpadł tak nieprzyjemny rywal, jakim były Niemcy.

Wobec punktowania sześciu miejsc — nie mieliśmy możności przeprowadzenia obliczeń na własną rękę. Na oko wydaje się, że drugie miejsce przypadnie Finlandii, która mimo strat, potrafiła jeszcze utrzymać się na wyżynie, aczkolwiek straciła swe monopolistyczne stanowisko w wielu konkurencjach.

Największą niespodziankę sprawił Związek Radziecki. Nie tak dawno jeszcze korespondencję naszą ze stolicy Republiki Rad zatytułowaliśmy „Uwaga na Moskwę". Okazuje się, że obserwacje nasze były trafne. Że Związek Radziecki dominuje w kobiecej lekkoatletyce, o tym mogliśmy się przekonać jeszcze przed rokiem. Dobra postawa przedstawicieli lekkoatletyki męskiej była jednak i dla nas do pewnego stopnia niespodzianką i służyć może jedynie za umocnienie naszej opinii.

Gdy chodzi o Polskę, to niestety stwierdzić należy, że przeżyliśmy jeszcze jedno rozczarowanie. Oszczędzili je sobie tylko ci, którzy umieli trzeźwo patrzeć i liczyć. Wiedzieliśmy, że próby teoretycznego naciągania cyfr muszą skończyć się przykrym przebudzeniem, jeśli ktoś nie umiał uwolnić się od magii nazwisk. Sześć lat wojny, niemożność przygotowania w odpowiednim czasie narybku musiały zrobić swoje, szczególnie w sporcie tak wrażliwym, jak lekkoatletyka, w której niema cudów, ani „juksów".

Wbrew ogólnej opinii osobiście nie wierzyliśmy zbytnio w możliwości naszych pań, nawet w wypadku absencji Związku Radzieckiego. Sceptyzm nasz był słuszny, gdyż nawet przy nieobecności zawodniczek radzieckich, szanse nasze nie były większe, jak na trzecie miejsce po Holandii i Francji. Daliśmy się znów unieść optymizmowi, zapominając, że inni nie próżnowali, a w wielu wypadkach możliwości ich były lepsze, niż nasze.

Niemniej jednak udział nasz w Oslo oceniamy dodatnio. Dał on nam wyraźne wskazówki i zerwał wszelkie złudzenia. Wiemy, że pracę oprzeć musimy wyłącznie na kształceniu narybku, korzystając z tak doświadczonych i dzielnych seniorek, jak niezłomna Wajsówna i zapalczywa Kwaśniewska. (t. m.)

Skład Warszawy przeciw Poznaniowi

Kapitan WOZPN ustalił skład reprezentacyjnej drużyny na mecz przeciw Poznaniowi o puchar im. Kałuży, który odbędzie się w Poznaniu 1 września.

Borucz, Szczepaniak, Gierwatowski, Waśko, Szczurek, Brzozowski, Olszewski, Świcarz, Borowiecki, Szularz, Ochmański.

Szwajcar Platten

mistrzem kolarskim świata

ZURICH, 25.8 (tel. wł.) W międzynarodowych zawodach kolarskich w finale na 1 km w sekcji amatorów zwyciężył Szwajcar Platten, zdobywając mistrzostwo świata. Drugie miejsce zajął Duńczyk Sandorf.

W finale biegu na 1 km w sekcji zawodowców zwyciężył Francuz Sentleben, drugi Holender Derksen.

PRAGA, 25.8 (tel. wł.) W dziesięcioboju o mistrzostwo Republiki zwyciężył Hromy (Sokół — Ołomuniec) uzyskując 5459 punktów, 2) Kantorowicz (Sokół — Praga) 5293 pkt.

Ognisko -- Siedlce kwalifikuje się

do I-ej rundy mistrzostw Polski

SIEDLCE 25.VIII (tel. wł.) W obliczu 5 tys. widzów mistrz okręgu siedleckiego KKS Ognisko pokonało w pierwszych rozgrywkach o mistrzostwo Polski mistrza Mazurza KKS z Olsztyna 7:0 (1:0). Z powodu złego odbioru telefonicznego nie mogliśmy niestety uzyskać bliższych szczegółów.

Żymirski OMTUR Okęcie

zwyciężył w IV-ym Rajdzie Tatrzańskim

ZAKOPANE, 25. 8. (Tel. wł.) — W dniach 23, 24 i 25 b. m., odbył się w Zakopanym IV Raid Tatrzański staraniem P. Z. M. Na starcie stanęło 93 zawodników, ukończyło raid 15.

W czasie trwania raidu tradycyjnie w Zakopanym padał ulewny deszcz, zamieniając trasę w jedno bajoro błota. Bardzo ciężka trasa zdziesiątkowała ambitnie walczących zawodników. W pierwszym dniu raidu odpadło ponad 60 zawodników. W drugim dniu odpadło 9 zawodników.

Zwycięstwo w IV Raidzie Tatrzańskim odniósł zawodnik OMTUR Okęcie (Warszawa) Żymirski Andrzej na BMW 950, zdobywając 2 punkty dodatnie. — Reszta zawodników ukończyła raid z punktami karnymi. W klasyfikacji ogólnej drugie miejsce zajął Jędrzejewski Stanisław (KKC i M Kraków) Ardiz 123—94,5 punktu karn., trzecie miejsce Brun Stanisław (PKS Warszawa) Royal 350 — 138 pkt. karn.

W klasie V do 125 cm. Jędrzejewski Stanisław (KKC i M Kraków) Ardiz 123—94,5 pkt. karn., 2) Dobrowolski Bolesław (RKS Leszno) DKW 123 — 734 pkt. karn.

W klasie A do 250 cm. 1) Kopernik Władysław (RKM Kraków) DKW 250—186 pkt. karn.

W klasie B do 350 cm. Brun Stanisław (PKS Warszawa) Royal 350 — 138 pkt. karn., 2) Niliński Jana (Legia Warszawa) DKW 350—219 pkt. karn.

W klasie C i D ponad 350 cm. 1) Żymirski Andrzej (OMTUR Okęcie Warszawa BMW 750—2 pkt. dodatnie. 2) Bochaczek (KKC i M Kraków) Morton 500—193 pkt. karn.

Po pierwszym dniu dużo zawodników ukończyło raid poza przewidzianym czasem. Wobec tego komisja sportowa dopuściła 12 zawodników do raidu poza konkursem. Między innymi zawodnik śląski Tomiczek Rudolf (PKS Bielsko) w I-szym etapie raidu, na ostatnim kilometrze zmienił trasę i z tego powodu został wyłączony z raidu. Zawodnik ten w drugim etapie startował poza konkursem, zdobywając w ogólnej punktacji pierwsze miejsce z 15 punktami karnymi, co kwalifikuje go na drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Liga czechosłowacka

PRAGA, 25.8 (tel. wł.) Wyniki pierwszej rundy mistrzostw ligowych są następujące: Slavia — Ślęska Ostrawa 1:1; Sparta — Židenice 2:1; Victoria Žižkow — Ołomuniec 1:0; Žilina — Bohęmius 5:2; Kladno — Jednota (Koszyce) 8:2: Bratysława — Victoria (Pilzno) 7:2; Liben — Bata (Žlin) 3:0.

Gabrych zdobywa mistrzowską koszulkę

w szosowym wyścigu górskim

Jelenia Góra, 25.8. (tel. wł.) Wyścig o szosowe mistrzostwo gór był szaleństwem wysiłku, odwagi i szybkości. Przepiękna trasa z ogromnymi wzniesieniami jeszcze większymi spadkami, które w wielu miejscach podobne były do spadku kolejek amerykańskich i gwałtownych skrętach i serpentynach, po których pędzili kolarze z szybkością 70 km na godzinę. Oczywiście zdobywanie szczytu Bierutowice, najwyższego wzniesienia na tej trasie, odbywało się o wiele wolniej, gdyż szybkość nie przekraczała 8 do 15km, ale w czasie zjazdów po wirażach i serpentynach nie było ani jednego kierowcy samochodu czy motocykla, który by nadążył za pędzącymi kolarzami. Pilotujący motocykl, a później samochód spisywał się świetnie w pierwszej połowie wyścigów kiedy kolarze wdrapywać się musieli na górę. Po zdobyciu jednak ostatniego wzniesienia zawodnicy minęli pilotujące wozy i popędzili sami naprzód. Samochody nie mogły dotrzymać tego szalonego tempa. Nawet auto sędziowskie na czas dłuższy straciło kontakt z kolarzami i dopiero na mniejszych spadkach i spokojniejszych serpentynach nawiązało kontakt i pojechało już razem z zawodnikar

Pochmurna i chłodna pogoda utrudniała jazdę, gdyż zmiękczona silną ulewą szosa nie zdążyła obeschnąć. Było ślisko, a w niektórych miejscach tryskała woda i błoto.

Start, po uroczystościach wstępnych i po przemówieniu ob. starosty Tabaka i prezesa Polskiego Związku Kolarskiego Gołębiowskiego, nastąpił o godzinie 10-ej rano. Szybkie tempo powoduje topnienie pędzącej gromady i wreszcie z 34 kolarzy w czołówce znaleźli się: Wandor, Gabrych, Kapiak Józef, Pietraszewski, Siewiński, Motyka, Napierała, Mich (młodszy), Kuczyński, Giza i szalejący Wójcik. Jakieś mocniejsze wzniesienie i zawodnicy zaczynają odpadać. Pierwszy gubi się Siemiński wraz z Gizą, potem Napierała, wreszcie nie wytrzymuje tempa Wandor i wraz z Motyką i Michem pozostaje w tyle. Wreszcie z ostatniego fantastycznego spadku przed wzniesieniem na Bierutowice w czołówce jadą już tylko Gabrych, Badoń, Kapiak Józef i Pietraszewski. Ten ostatni na gwałtownym skręcie spada z roweru, trzech pozostałych pędzi dalej. Pietraszewski jednakże podnosi się, poprawia rower i goni uciekającą trójkę. Po paru kilometrach rozpoczyna się spinaczka. Pierwszy odpada Badoń, lecz uparcie posuwa się dalej naprzód. Pozostali dwaj zawzięcie walczą. Wreszcie Gabrych zyskuje 5, 10 i 50 m i znika Kapiakowi za zakrętem. Działa to ogromnie deprymująco na Kapiaka, który wreszcie rezygnuje z walki i idzie dalej piechotą.

Na szczyt wjeżdża samotny Gabrych i z szybkością jaskółki pędzić zaczyna wdół. Idącego Kapiaka mija Badoń i pędzi za Gabrychem. Kapiak wchodzi na górę i tu z przerażeniem stwierdza, że brakło mu do zdobycia wierzchołka tylko 600 m. Kapiak zrozpaczony siada na rower i rozpoczyna szaleńczą gonitwę. Kolarze mijają pilotujące wozy. Kolejność jednak nie zmienia się pomimo wysiłków obu kolarzy ścigających Gabrycha. Na metę z ogromną szybkością wpada Gabrych (KKC i M.) w czasie 3,27,15, wygrywając wyścig i zdobywając mistrzowską koszulkę, 2) Badoń (RKS Legia — Kraków) 3,31,1; 3) Kapiak (MKS Warszawa) 3,32,16; 4) Pietraszewski (PKS Łódź) 3,32,52; 5) Wandor (RKS Legia Kraków); 6) Motyka (KCK Kraków); 7) Wójcik (ZZK Orzeł Warszawa), 8) Kuder (PKS Warszawa), 9) Manowski (RKS Sarmata Warszawa), 10) Trzciński (Elektryczność Warszawa).

Ukończyło wyścig 28 kolarzy. Po wyścigu nastąpiło uroczyste wręczenie nagród przez wojewodę i starostę oraz przedstawicieli kupiectwa jeleniogórskiego, którzy niezwykle cennymi i licznymi nagrodami obdarzyli zwycięskich kolarzy.

Zainteresowanie zawodami w mieście i na całej trasie olbrzymie. Wyścig zorganizował i przeprowadził doskonale wkładając wiele zapału i pracy ob. Wilczyński Stanisław.

Inż. Fr. Szymczyk

Święto sportu w Gdańsku

GDAŃSK, 25.8 (tel. wł.). W sobotę 24 i w niedzielę 25 bm. odbyło się Święto Sportowe w Gdańsku, obejmujące imprezy lekkoatletyczne, piłkarskie i bokserskie. Z ciekawych wyników na podkreślenie zasługuje wynik Zwolińskiego (Syrena — Warszawa) w skoku wzwyż 1,79 m. Następnym był Dąbrowski (KS BOP Lechia) 1,73 m. W skoku o tyczce Frost (KKS — Bałtyk) osiągnął 3,52 m. Przy wysokości 3,62 m Frost złamał tyczkę i przerwał dalsze skoki. W biegu na 100 m Mach osiągnął 11,8, 200 m — 23,7, 400 m — 54.

Wyniki stosunkowo słabe ze względu na rozmokłą bieżnię.

W błyskawicznym turnieju piłkarskim z udziałem 20 drużyn, sensacją było odpadnięcie prawie wszystkich A-klasowych drużyn. Do półfinału zakwalifikowali się: WKS 16 Dywizja, KS Mir, KS Olejarnia Union i ŁKS Pogoń.

W pierwszym półfinale WKS 16 Dywizja pokonała KS Mir 3:1. Dokończenie turnieju nastąpi w poniedziałek 26 bm.

Zawodniczki radzieckie groźnymi konkurentkami w Oslo

Kontuzja Gierutty i słaba forma Walasiewiczówny przekreśliła szanse Polski

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Drugi dzień przyniósł nam o tyle pocieszenie, że nie zawiodła Wajsówna. Łodzianka zajęła trzecie miejsce w kuli i sztandar polski znalazł się na maszcie. Był to, niestety, najpoważniejszy i jedyny nasz sukces w tych pierwszych powojennych mistrzostwach Europy.

Atrakcją dnia był bieg na 5.000 m.— Konkurencja ta była bardzo silnie obsadzona przez najlepszych długodystansowców Europy. Już po pierwszych okrążeniach daje się zauważyć, że bieg ten będzie sprawdzianem wszystkich umiejętności współzawodników. Fin Heino narzuca bardzo ostre tempo i od zwartej grupy zawodników odrywa się czołówka, która powiększa ciągle różnicę odległości. Najciekawszy przebieg miało końcowe 400 m.

Czołówkę prowadzi „latający Holender" Slykhuis. Tuż za nim biegnie Wooderson (Anglia). Heino „zarżnięty" morderczym tempem, jakie nadał z początku, biegnie na trzeciej, czy czwartej pozycji.

Na 300 m. przed metą Wooderson atakuje Slykluisa — biegną przez pewien czas razem, przy szalonym dopingu widzów — i na ostatniej prostej Wooderson „urywa się". Odległość między nim a Holendrem ciągle się zwiększa i na mecie Anglik ma ponad 20 metrów przewagi, kończąc bieg w czasie 14:08,6 min., od którego lepszy jest tylko rekord świata — 13:58,2, ustanowiony przez Haegga w 1942 r.

Trzecim był Szwed Nyberg, a Heino (Fin) — wczorajszy zwycięzca 10 km. przyszedł dopiero czwarty.

W dysku pań królowała Dumbadze, wygrywając finał rzutem 44,52 m. Na trzecim miejscu uplasowała się „podpora" naszej drużyny Wajs-Grętkiewiczowa wynikiem 39,37 m. Druga dyskobolka Dobrzańska była 5-a (36,33 m.).

Finał skoku w dal, do którego Walasiewiczównie zabrakło 10 cm. (skoczyła tylko 5 m.) wygrała Kondys (Hol)— 5,67 m., przed Gajlis (ZSRR) —5,66 m. i Wasiliewą — 5,63. Jak widać konkurencja była bardzo silna. Między pierwszym a trzecim miejscem jest tylko różnica 4 cm.

Drugą konkurencją, w której stoczono nie mniej zaciętą walkę był skok wzwyż panów. Finał tej konkurencji wygrał Bolinder (Szwecja), przechodząc wysokość 199 przed Pattersonem (Anglia) — 166 cm. Pozostali trzej zawodnicy uzyskali wysokość 193 cm., a o lokacie zadecydowała jedynie ilość skoków.

Startujący w przedbiegu na 100 m. Rutkowski zajął 4-te miejsce, uzyskując czas 11,0, i niezakwalifikował się do finału.

Z przedbiegów w drugiej rundzie należy wyróżnić zwycięzców dwóch przedbiegów: Anglika Archera i Francuza Bally, którzy przebiegli dystans w 10,6 sek. Toteż niespodzianką było zajęcie przez Francuza dopiero czwartego miejsca w finale.

Wielkie zainteresowanie budzi 10-ciobój, w którym startuje zawodnik radziecki Kuźniecow, bowiem osiągnął on już ponad 7.000 pkt. i jest typowany na zwycięzcę tej konkurencji.

Nasze nadzieje w 10-cioboju wiążą się ściśle z Gieruttą. Startujący po raz pierwszy Kuźnicki najprawdopodobniej nie odegra poważniejszej roli.

Pierwsza konkurencja 10-cioboju 100 m. przynosi zwycięstwo Kuźniecowi, w czasie 11,1. Gierutto przebiegł ten dystans wspaniale w 11,5 sek. Kuźnicki uzyskał czas 12,0 sek.

Dalszą konkurencję — kulę Gierutto coprawda wygrywa, ale tylko wynikiem 13,99, podczas, gdy w eliminacjach osiągnął już rano ponad 14 m.

Ostatecznie po pierwszym dniu w 10-cioboju prowadzi Kuźniecow 3658 pkt. Gierutto jest 4-tym — 3428 pkt., a Kuźnicki 10-ty — 3196 pkt.

TRZECI DZIEŃ

Przykrą niespodzianką w trzecim dniu było wycofanie się Gierutty z 10-cioboju. Po wczorajszych rzutach Gierutto nadciągnął sobie ścięgno i po przebiegnięciu dwóch płotków, w biegu na 110 m. p. pł., na skutek bólu musiał wycofać się z konkurencji i zrezygnować z dalszych startów. Gierutto był jednym z filarów naszej reprezentacji i liczyliśmy na zajęcie przez niego punktowanego miejsca. Wycofanie się jego było więc tymbardziej przykrą niespodzianką.

W przedbiegach na 200 m. ze trzech startujących naszych zawodniczek, tylko jedna Walasiewiczówna weszła do półfinału.

Walasiewiczówna robi co może i pełna jest poświęcenia. Startuje bowiem mimo kontuzji nogi, która nie pozwala jej na wykorzystanie pełnych możliwości i w półfinale ostatecznie przegrywa.

Kwaśniewska przy bardzo silnej konkurencji uzyskała w oszczepie dopiero szóste miejsce (38,57). W konkurencji tej triumfowały zawodniczki radzieckie, Majuczaja zdobyła mistrzostwo (46,25), a Anokina wicemistrzostwo Europy — (45.84). Staniszewski w obecnej formie, a raczej bez formy, był bez szans w spotkaniu z ekstraklasą średniodystansowców na 1.500 m. Nic też dziwnego, że zajął ostatnie miejsce w przedbiegu.

Mimo, że zawodników naszych prześladował pech, cieszyli się oni dużą sympatią i zostali zaproszeni na dwa występy do Szwecji w Sztokholmie i Goeteborgu.

W rezultacie czterodniowych walk Szwedzi zajęli pierwsze miejsce. Na drugim miejscu uplasowała się najprawdopodobniej Finlandia.

W konkurencjach kobiecych pierwsze miejsce przypada ZSRR przed Holandią, Francją i Polską.

Walne Zebranie PZPN pod obstrzałem

Przed kilkoma dniami otrzymaliśmy list, w którym jeden z Czytelników naszych skarży się na niejednokrotnie diametralnie różne sprawozdania o jednej i tej samej imprezie w poszczególnych pismach sportowych i codziennych. Zdarzają się takie wypadki. Pamiętamy, że niegdyś w Wiedniu, po pierwszej wojnie, pojawiło się pismo, które zamieszczało, jako „curiosa" sprawozdania z meczów piłkarskich, widziane oczyma różnych sprawozdawców. Okazywało się wówczas, że „co oko, to... inne zdanie".

Wyobrażamy sobie nastrój naszego Czytelnika po przeczytaniu sprawozdań z ostatniego walnego zgromadzenia PZPN. Zdaje się, że tak krańcowo różnych opinii dawno już nie było. Jedni, łącznie z „Przeglądem Sportowym" stwierdzają dobry poziom obrad, drudzy stoją na wręcz odmiennym stanowisku.

Wolno mieć każdemu swoje zdanie i nie jest w naszym zwyczaju narzucać komukolwiek własne zapatrywania, niemniej jednak pozwolimy sobie stwierdzić, że byliśmy niemal na wszystkich walnych zgromadzeniach PZPN, prawdopodobniej znacznie częściej, niż wszyscy inni krytycy i możemy zatym coś na ten temat powiedzieć, nie obarczeni kompleksem urażonej osobistej ambicji, czy zawiedzionych planów.

Stwierdzamy więc raz jeszcze z zadowoleniem, że nadzwyczajne walne zebranie stało na znacznie lepszym poziomie, niż się należało spodziewać. Znakomita większość delegatów potrafiła prawie we wszystkich zagadnieniach wznieść się ponad ciasny horyzont własnego podwórka (co nie zawsze przydarza się p. t. krytykom). Jedynie w momencie sprawy rozgrywek mistrzowskich znalazło się kilku mniej wyrobionych sportowo delegatów, którzy chcieli koniecznie trzymać się pierwszego planu, gdyż, jak sądzili, dawał im możność łatwego wybicia się. Pamiętamy jednak również oświadczenie jednego z okręgów (zdaje się prezesa Radomia), że gra z kim mu każą, gdyż o pozycji decydować mogą tylko umiejętności na boisku.

Jeśli chodzi o żale z powodu nierozpatrzenia poprawek statutowych, to zwykła logika nakazywała z chwilą uchwalenia wniosku krakowskiego, przewidującego daleko sięgające reformy, nie zajmować się poprawkami, które jutro już będą nieaktualne.

Do tej samej kategorii zarzutów należą żale, że wszystko przekazywano komisjom, miast rozpatrywać na walnym zebraniu. Wydaje nam się, iż właśnie ten fakt, świadczy o dojrzałości walnego zebrania. Delegaci rozumieli bowiem to, czego nie mogą dojrzeć niektórzy że plenum nie jest odpowiednim forum do zajmowania się szczegółami przyszłej nowej konstytucji piłkarskiej. Bez [illegible]cji zrezygnwali więc chwilowo ze [illegible] suwerennych praw, w które wejdą znowu, gdy otrzymają gotowy, szczegółowo opracowany projekt. A do tego nadaje się tylko komisja, tak, jak dzieje się to w każdym parlamencie.

Nasi suwereni piłkarscy poszli nawet tak daleko, że zostawili PZPN-owi wolną rękę w wyborze ludzi, którzy mają zająć się niełatwym opracowaniem reform. Świadczy to zarówno o zrozumieniu ważności zagadnienia, jak i chęci ułatwienia zadania tym, których wybrano, by kierowali polskim piłkarstwem. — PZPN będzie miał obecnie swobodę ruchów i dobierze ludzi zależnie od opracowywanych chwilowo zagadnień. Trudno nam dopatrzeć się w tym czegoś złego, co świadczyłoby o obniżeniu poziomu obrad.

Czy zostało ono spowodowane niedopuszczeniem delegatów Ligi, o co zdaje się największa obraza, to już inna kwestia. Wolno naturalnie każdemu wierzyć lub nie, że PZPN ożywiony jest najlepszymi chęciami i torpedując pewne niezbyt przemyślane poczynania, daleki był od chęci stworzenia li tylko zasłony dymnej, za którą nie kryje się nic. Niedowiarkom możnaby rzucić: osądźcie ich po czynach.

Zdaje się, że ludzie mający bogate doświadczenie na polu piłkarstwa polskiego i pochwały godny sportowy obiektywizm, byli jednak innego zdania, niż krytycy, którzy zgóry już wiedzą, że z t. zw. ekstraklasy nic nie będzie. Świadczy o tym choćby stanowisko delegata poznańskiego, mec. Seydlitza, który reprezentując sprawy t. zw. Ligi, gdy tylko zorientował się o co rzecz idzie, natychmiast lojalnie się podporządkował. Stary działacz zrozumiał bowiem doskonale, że w grę wchodzą w tej chwili sprawy ważniejsze, niż to, czy ekstraklasa zacznie działać od zaraz, czy nawet dopiero z przyszłą jesienią. (Nie przesądzamy zresztą, czy nie stanie się to wcześniej).

I jeszcze jeden moment, świadczący korzystnie o delegatach. Sprawa Mordarskiego wywołała zrozumiałe rozgorączkowanie. Mimo jednak przemówienia red. Sattera, które mogło porwać patosem, zachowano trzeźwy umysł i zdecydowano oddać ją ponownie do rozpatrzenia komisji. Okazało się, że w grę wchodzi tak mnóstwo momentów i tak różne opinie, iż jeszcze jedno przewentylowanie napewno nie zaszkodzi. Przyczyniło się do tego w znacznej mierze doskonałe przemówienie ppłk. Reymana. Znalazły się w nim jednak również pewne bardzo mocne akcenty, o których „piewcy" woleli zapomnieć (w myśl zasady: w domu wisielca nie należy mówić o stryczku), gdyż na pewnych terenach byłyby one zapewne mocno niepopularne.

Nie, drodzy panowie, nie ma sensu spoglądać na sprawy z perspektywy rozlanej żółci. Nazłościliśmy się i namartwili sporo przez sześć lat, dziś bądźmi pogodni i rzeczowi. Chodzi przecież nie o prywatę, lecz o polski sport.

(t. mal.)

Na torze w Zurichu

ZURICH (Obsł. wł.). Wyniki sprintu dla amatorów (podane czasy odnoszą się do ostatnich 200 m).

I przedbieg: 1) Pruwells (Belg.) — 12,8; 2) Bijeter (Hol.); 3) An Havewala (Indie).

II przedbieg: 1) Schandorff (Dania) — 12,6; 2) Wolf (Australia); 3) Brird Eine.

III przedbieg: 1) Harris (Anglia) — 13,4; 2) Teruzzi (Włochy); 3) Hr. Havewata (Indie).

IV przedbieg: 1) Seusever (Francja) — 20,6; 2) Lyons Eire. Węgier Pelvassy zrezygnował.

V przedbieg: 1) Bijstar (Hol.) — 12,4; 2) Nielsen (Dania); 3) Ninant (Belgia).

VI przedbieg: 1) Innocenti (Włochy) — 13,0; 2) Pond (Ang.); 3) Machek (Czech.).

VII przedbieg: 1) Gillen (Lux.) — 12,2; 2) Rocca (Urugway); 3) Wing (Chiny).

VIII przedbieg: 1) Plattner (Szwajc.) — 12,6; 2) Freytag (Austria); 3) Capek (Czech.).

IX przedbieg: 1) Marquenie (Belg.) — 13,0; 2) Bamuster (Ang.); 3) Printer (Indie).

X przedbieg: 1) Riugal (Fr.) — 13,4; 2) Schmaderer (Austria). Węgier Nagy zrezygnował.

XI przedbieg: 1) Hijzelendoorn (Hol.) — 13,1; 2) Roth (Szwajc.); 3) Vidal (Fr.).

XII przedbieg: 1) Hanzen (Dania) — 12,6; 2) Morandi (Włochy); 3) Iseli (Szwajc.).

Tenisiści Cracovii zwyciężają Piast 4:0

KRAKÓW, 25. 8. (Tel. wł.) — *Cracovia — Piast (Gliwice) 4:0.* W towarzyskich zawodach tenisowych pokonała Cracovia gości śląskich, którzy do Krakowa przybyli w następującym składzie: Popławska, Kołcz II i Wojciechowski.

Zawodnicy śląscy nie mogli dorównać drużynie krakowskiej, która w chwili obecnej ma najwięcej szans na zdobycie tytułu mistrzowskiego, i w której zagrali: Skonecki, Olejniszyn i Szeraucówna. Zawody miały krótki przebieg, gdyż z powodu deszczu ograniczono się tylko do czterech gier, których wyniki przedstawiają się następująco: Olejniszyn — Kołcz 6:2, 6:2; Szeraucówna — Popławska 2:6, 12:10, 6:3; Olejniszyn —Wojciechowski 6:1, 8:6; Skonecki — Kołcz 6:3, 6:1.

Szczęśliwe zwycięstwo Cracovii

Garbarnia przegrywa 0:1

KRAKÓW, 25.8 (tel. wł.) *Cracovia — Garbarnia 1:0 (1:0).* Pierwsze zawody z cyklu rozgrywek finałowych o wyłonienie mistrza piłkarskiego Krakowa i o prawo reprezentowania Krakowa w rozgrywkach międzyokręgowych, rozegrano na boisku Cracovii pomiędzy drużyną gospodarzy i Garbarnią.

Cracovia wystąpiła do tych zawodów osłabiona brakiem środkowego pomocnika Parpana, lewoskrzydłowego Bobuli oraz lewego łącznika Różankowskiego I, Garbarnia w swoim normalnym składzie.

Śląskie boisko stawiało specjalne wymagania zawodnikom i Cracovia dostosowała się w pierwszej połowie lepiej do terenu. W tym okresie gra była wyrównana i biało-czerwoni zdobyli jedyną bramkę w dwudziestej dziewiątej minucie gry ze strzału lewego łącznika Radonia. W kilka minut później zaprzepaścił Nowak doskonałą pozycję do uzyskania wyrównania, strzelając z trzech metrów ponad pustą bramką, ponieważ bramkarz Cracovii Rybicki wybiegł zbyt daleko, a prawoskrzydłowy Bystroń uprzedził go i scentrował szybko do środka.

W Cracovii wyróżniła się linia pomocy Jabłoński II, Jabłoński I i Mazur oraz Szeliga i Różankowski II w napadzie.

W Garbarni najlepiej grali obaj obrońcy Ruta i Skrzyński oraz środkowy napastnik Nowak.

Sędziował niezdecydowanie Blumenker.

AKS w drodze do mistrzostwa

bije Rymer 5:1

KATOWICE, 25.8 (tel. wł.). AKS — Rymer 5:1 (2:1). W meczu decydującym o tytule mistrza Śląska spotkali się liderzy swoich grup. Zwycięstwo nieco za wysokie odniosła drużyna chorzowska, która we wtorek rozegra drugie spotkanie na swoim terenie i ono właśnie zadecyduje, która z tych dwóch drużyn bronić będzie barw Śląska w rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

AKS posiadał zdecydowaną przewagę dopiero w drugiej połowie meczu, kiedy uzyskał bramki przez Pytla, Andrzejewskiego i Kulika.

Bokserzy stolicy jadą na Śląsk

Kapitan Sportowy W. O. Z. B., p. Lisowski, ustalił następujący skład na mecz z reprezentacją Śląska, który zostanie rozegrany w Katowicach 1 września b. r.

w. musza Patera (Przybytnieewski); w. kogucia Sobkowiak (Sadłowski); w. piórkowa Czortek (Tyrała); w. lekka Komuda (Kosiński, Łukasiewicz); w. p. średnia Majewski (Selma, Wasiak); w. średnia Kolczyński (Kupiec); w. p. ciężka Archacki (Ozarek); w. ciężka Drabkowski (Sowiński).

Skład na mecz z reprezentacją Łodzi w dniu 8. 9. 46 r. w Warszawie zostanie ustalony na meczu ze Śląskiem.

Lekkoatletyczne zawody Wisły

Kraków, 25. 8. (tel. wł.) W sobotę i niedzielę rozegrano w Krakowie ogólnopolskie lekkoatletyczne zawody zorganizowane przez krakowską Wisłę.

Na starcie stanęli przeważnie zawodnicy miejscowi, pewną „okrasę" stanowił start Lipowskiego z Łodzi i Danielaka z Pogoni katowickiej. Naogół uzyskano słabe wyniki, jedynie Lipowski biegnąc z wiatrem uzyskał na sto metrów czas 10.8, Puzio nie ukończył biegu na 400 m przez płotki z powodu kontuzji, Danielak wygrał bieg na 400 m w czasie nie nadzwyczajnym, jednak trzeba przyznać, że nie był on ani na chwilę zagrożony.

Wyniki techniczne panów:

100 m 1) Lipowski (ŁKS) 10,8, 2) Waszkiewicz (Cracovia) 11,4, 200 m 1) Lipowski 23.7, 2) Waszkiewicz 24.2; 400 m 1) Danielak 56.4, 2) Jabłoński 60.4; 800 m 1) Widerski (Wisła) 2.11,2 2) Mróz (Wisła) 2.14,1.

3000 m z przeszkodami: 1) Więcek (Wisła) 10,36,2; 2) Urban (Wisła) 10,41.6. 5000 m: 1) Urban 16,42,8; 2) Więcek 16,46. Skok w dal: 1) Serafini (AKS), 5,91; 2) Dudek (Cracovia) 5,66. Skok wzwyż: 1) Puzio (Cracovia) 1,62 i)2 Kardosz (Wisła) 1,60. Trójskok: 1) Serafini 12,94; 2) Hojnik (Wisła) 11,3. Dysk: 1) Ruczka (Cracovia) 34,65; 2) Stawiarski (Wisła) 32,8. Kula: 1) Ruczka 11,79; 2) Serafini 11,42.

Sztafeta szwedzka: 1) Wisła I 2,14,4; 2) Wisła II 2,19,4.

Panie:

100 m: 1) Perczyk (Sokół) 13,3; 2) Legutko (Wisła) 13.6. 800 m: 1) Malska (Wisła) 2,51,7; 2) Napieracz (Głuchoniemi) 3,27,2 Skok w dal: 1) Legutko 4,32; 2) Serafinowa 3,89.

Oszczep: 1) Leńska (Wisła) 28,79; 2) Sękowska 20,14 Kula: 1) Leńska 10,67. **Juniorki:** 100 m: 1) Starczyńska 14,9. **Juniorzy:** 100 m: 1) Karczmarczyk 12, 2) Kartosz (Wisła) 12,1.

OSLO NA STOPERZE i TAŚMIE

Wyniki cyfrowe mistrzostw Europy

Panie

4 x 100 m:

1) Holandia — 47,8; 2) Francja — 48,5; 3) ZSRR — 48,7; 4) Anglia — 48,7; 5) Szwecja — 49,3; 6) Polska — 50,6.

BIEG 100 m:

PRZEDBIEGI: I. 1) Blankers-Koen (Hol.) — 12,4; 2) Cheeseman (Ang.) — 12,8; 3) Drilhon (Fr.) — 12,9; 4) **Moderówna** (Pol.) — 13,0; 5) Josefsson (Szwc.) — 13,0, 6) Paulsen (Nor.) — 13,2.

II. 1) Seczienowa (ZSRR) — 12,0; 2) Timmer (Hol.) — 12,4; 3) Gardner (Ang.) — 12,4; 4) Magnusson (Szwc.) — 12,5.

III. 1) Jordan (Ang.) — 12,2; 2) **Walasiewiczówna** (Pol.) — 12,5; 3) Bemowa (Czech.) — 12,5; 4) Toms (Nor.) 12,6.

IV. 1) Bressolles (Fr.) — 12,2; 2) Koudys (Hol.) — 12,3; 3) Leyman (Szwc.) — 12,4; 4) Missen (Dania) — 12,5; 5) **Hejducka** (Pol.) — 13,2.

PÓŁFINAŁY: I. 1) Seczienowa (ZSRR) — 12,1; 2) Jordan (Ang.) — 12,4; 3) Koudys (Hol.) — 12,5; 4) Timmer (Hol.) — 12,6; 5) Cheeseman (Ang.) — 12,7.

II. 1) Gardner (Ang.) — 12,3; 2) Brissoles (Fr.) — 12,3; 3) Leyman (Szwc.) — 12,3; 4) Walasiewiczówna (Pol.) — 12,6; 5) Drilhon (Fr.) — 12,7.

FINAŁ: 1) Seczienowa (ZSRR) — 11,9; 2) Jordan (Ang.) — 12,1; 3) Bressoles (Fr.) — 12,2; 4) Leyman (Szwc.) — 12,2; 5) Gardner (Ang.).

200 m:

PRZEDBIEGI: I. 1) Caurla (Fr.) — 25,2; 2) Walasiewiczówna (Pol.) — 25,4; 3) Jordan (Ang.) — 25,7; 4) Bemowa (Czech.) — 26,2; 5) Nissen (Dania) — 26,6.

II. 1) Cheeseman (Ang.) — 26,0; 2) Hiklova (Czech.) — 27,1. 3) Toms (Nor.) — 27,2.

III. 1) Hemstad (Nor.) — 25,9; 2) Leyman (Szwc.) — 27,3; 3) **Słomczewska** (Pol.) — 27,6.

IV. 1) Seczienowa (ZSRR) — 25,1; 2) Gardner (Ang.) — 27,3; 3) **Moderówna** (Pol.) — 26,9

80 m PŁOTKI:

1) Blankers - Koen (Hol.) — 11,8; 2) Gokioli (ZSRR) — 11,9; 3) Missen (Dania) — 12,2; 4) Loevgren (Szwc.) — 12,4; 5) Matesowa (Czech.) — 12,4.

SKOK WZWYŻ:

1) Colchen (Fr.) — 160 cm; 2) Czudina (ZSRR) — 157 cm; 3) Ivensen (Dania) — 157; 4) Blankers - Koen (Hol.) — 157; 5) Ostermeyer (Fr.) — 157 cm.

SKOK W DAL:

Do finału skoku w dal weszły: Gajlis (ZSRR) — 5,53; Koudys (Hol.) — 5,42; Wasiliewa (ZSRR) — 5,40; Magnusson (Szwc.)—5,38, Solhein (Norw.) — 5,24; Piccini (Włochy) — 5,21; Iversen (Dania) — 5,20; Oeiren (Norw) — 5,14; Althin (Szwc.) — 5,13; Fekete (Węgry) — 5,10.

FINAŁ: 1) Koudys (Hol.) — 5,67; 2) Gajlis (ZSRR) — 5,66; 3) Wasiliewa (ZSRR) — 5,63; 4) Piccini (Włochy) — 5,28; 5) Iversen (Dania) — 5,25; 6) Althin (Szwc.) — 5,24.

DYSK:

Po eliminacjach w rzucie dyskiem do finału zakwalifikowały się: Dumbadze (ZSRR) — 44,31; Wajs - Grętkiewicz (Pol.) — 39,96, Sewriukowa (ZSRR) — 38,55; Riesing (Hol.) — 37,48; Eklund (Szwc.) — 36,55; Stachowicz (Pol.) — 32,92; Dobrzańska (Pol.) — 31,37; Dyer (Ang.) — 28,60.

FINAŁ: 1) Dumbadze (ZSRR) — 44,52; 2) Riesing (Hol.) — 40,46; 3) Wajs - Grętkiewicz (Pol.) — 39,37; 4) Eklund (Szwc.) — 36,90; 5) Dobrzańska (Pol.) — 36,33; 6) Sewriukowa (ZSRR) — 34,05

OSZCZEP:

1) Majuczaja (ZSRR) — 46,25; 2) Anokina (ZSRR) — 45,84; 3) Koning (Hol.) — 43,24; 4) Dammers (Hol.) — 41,17; 5) Otonci (Węgry) — 40,66; 6) Koźmińska - Kwaśniewska ((Pol.) — 38,57; 7) Mariaenen (Fin.) — 36,34; 8) Stachowicz (Pol.) — 35,52.

KULA:

1) Sewriukowa (ZSRR) — 14,16 m; 2) Ostermeyer (Fr.) — 12,84; 3) Piccini — 12,21; 4) Wajsówna — 11,65.

Panowie

100 m

PRZEDBIEGI: I. 1) Thorwaldom (Isl.)—10,8; 2) Monti (Włochy)—10,9; 3) Lammers (Hol.) — 10,9; 4) **Rutkowski** (Pol.) — 11,0; 5) Bourgaux (Belg.) — 11,2;

II. 1) Braekman (Bel.) — 10,7; 2) Danielson (Szw.) — 10,8; 3) Zwaan (Hol.) — 10,9; 4) Liffen (Ang.) — 10,9; 5) Slanac (Jug.) — 11.

III. 1) Hakanson (Szw.) — 10,8; 2) Montanari (Włochy) — 11,0; 3) David (Czech.) — 11,1; 4) Huttenen (Fin.) — 11,2.

IV. 1) Archer (Ang.) — 10,6; 2) Bally (Fr.) — 10,8; 3) Paracek (Cz.) — 10,9; 4) Thisted (Dania) — 11,0; 5) Mengbeth (Nor.) — 11,2.

V. 1) Tranberg (Nor.) — 10,8; 2) Karakułow (ZSRR.) — 10,8; 3) Valmy (Fr.) — 10,9; 4) Agemode (Dania) — 11,0.

MIĘDZYBIEGI: I. 1) Bally (Fr.) — 10,6; 2) Monti (Wł.) — 10,7; 3) Breakman (Bel.) — 10,8; 4) David (Cz.) — 10,9; 5) Zwaan (Hol.) — 10,9.

II. 1) Archer (Ang.) — 10,6; 2) Hakanson (Szw.) — 10,7; 3) Karakułow (ZSRR) — 10,7; 4) Lammers (Hol.) — 10,8; 5) Montenari (Wł.) — 11,0.

III. 1) Tranberg (Nor.) — 10,7; 2) Thorwaldsen (Isl.) — 10,8; 3) Valmy (Fr.) — 10,8; 4) Danielson (Szwc.) — 10,9; 5) Paracek (Czech.) — 11,0.

FINAŁ: 1) Archer (Ang.) — 10,6; 2) Tranberg (Norw.) — 10,7; 3) Monti (Włochy) — 10,7; 4) Bally (Fr.) — 10,8; 5) Hakanson (Szwc.) — 10,9; 6) Thorwaldson (Isl.) — 10,9.

200 m:

PRZEDBIEGI: I. 1) Karakułow (ZSRR.) — 21,9; 2) Danielsson (Szwc.) — 21,9; 3) Monti (Włochy) — 22,3; 4) Scholten (Hol.) — 22,4; 5) **Danowski** (Pol.) — 23,6.

II. 1) David (Czech.) — 22,3; 2) Thorvaldson (Isl.) — 22,4; 3) Van Osta (Hol.) — 22,5; 4) Fehan (Szwc.) — 22,7; 5) Manarra (Włochy) — 24,9.

III. 1) Lebas (Fr.) — 2) Archer (Ang.); 3) Bourgaux (Belg.)

IV. 1) Ranberg (Nor.) — 22,1; 2) Bally (Fr.) — 22,3; 3) Paracek (Czech.) — 22,5; 4) Francois (Bel.) — 22,6; 5) **Rutkowski** (Pol.) — 22,8; 6) Roack (Ang.) — 23,5.

PÓŁFINAŁ: I. 1) Archer (Ang.) — 22,0; 2) David (Czech.) — 22,1; 3) Karakułow (ZSRR) — 22,1; 4) Bally (Fr.) — 22,2; 5) Paracek (Czech.) — 22,7.

II. 1) Danielsson (Szwc.) — 22,0; 2) Tranberg (Norw.) — 22,0; 3) Lebas (Fr.) — 22,1; 4) Bourgaux (Bel.) — 22,2; 5) Moniti (Włochy) — 22,3; 6) Thorvaldsen (Isl.) — 22,3.

FINAŁ: 1) Karakułow (ZSRR) — 21,6; 2) Tranberg (Norw.) — 21,7; 3) David (Czech.) — 21,8; 4) Danielson (Szwc.) — 21,9; 5) ex aequo Lebas (Fr.) — i Archer (Ang.) — 22,0.

400 m:

W przedbiegach zakwalifikowali się do finału: I. 1) Lunis (Fr.) — 48,6; 2) Pugh (Ang.) — 48,9.

II. 1) Holst - Soerensen (Dania) — 48,2; 2) Roberts (Ang.) — 48,5.

III. 1) Kunne (Belg.) — 48,9; 2) Nollinge (Szwc.) — 49,0.

FINAŁ: 1) Holst - Soerensen (Dania) — 47,9; 2) Lunis (Fr.) — 48,3; 3) Pugh (Ang.) — 48,9; 4) Roberts (Ang.) — 49,4.

800 m

PRZEDBIEGI: I. 1) Gustafson (Szwc.) — 1:51,1; 2) Hansenne (Fr.) — 1:51,2; 3) Andersen (Dania) — 1:52,2; 5) Bathel (Lux.) — 1:56,1; 4) Brancart (Belgia) — 1:53,5; 6) Jonsson (Isl.) — 1:56,1; 7) Floeysand (Norw.) — 1:58,4.

II. 1) Holst - Soeenen (Dania) — 1:54,2; 2) Lundgren (Szwc.) — 1:54,7; 3) Chef d'Hotel (Fr.) — 1:54,8; 4) White (Ang.) — 1:54,8; 5) Volkemer (Szwc.) — 1:55,0; 6) Dioklof (Fin.) — 1:55,6; 7) Sale (Czech.) — 1:56,7.

FINAŁ: 1) Gustafson (Szwc.) — 1:51,0; 2) Holst - Soersen (Dania) — 1:51,1; 3) Hansenne (Fr.) — 1:51,2; 4) Lunggren (Szwc.) — 1:51,4; 5) White (Ang.) — 1:51,5; 6) Chef d'Hotel (Fr.) — 1:53,0; 7) Andersen (Dania) — 1:53,7; 8) Brancard (Bel.) — 2:02,2.

1.500 m

PRZEDBIEGI: I. 1) Ericksson (Szwc.); 2) Wilson (Ang.) 3) Messner (Fr.).

II. 1) Strand (Szwc.); 2) Geray (W.); 3) Jorgensen (Dania)

FINAŁ: 1) Strand (Szwc.) — 3:48; 2) Ericksson (Szwc.) — 3:48,8; 3) Joergensen (Dania) — 3:52,8; 4) Cerwona (Czech.) — 3:53; 5) Geray (W.) — 3:53; 6) Wilson (Ang.) — 3:53,2; 7) Messner (Fr.) — 3:56,6; 8) Vomacka 4:02.

5000 m

1) Wooderson (Ang.) — 14:08,6; 2) Slykhuis (H) — 14:14,0, 3) Nyberg (Sz.); 4) Heino — 14:24,4.

10000 m

1) Heino (F) — 29:52,0; 2) Perhla (F) — 30:04,2; 3) Csaplar (W.) — 30:52,2.

10 km CHÓD

1) Mikaelson (Szwc.) — 46:05,2; 2) Schwab (Szwajc.) — 47:03,6; 3) Maggi (Fr.) — 48:10,4; 4) Chevalier (Fr.) — 49:37,8; 5) Anderson (Norw.)—49:48,0.

CHÓD NA 50 km

1) Junggren (Szwc.) — 4:36:20 godz. 2) Fordas (Ang.) — 4:42:50 godz. 3) Megnin (Ang.) — 4:57:04 godz. 4) Sponberg (Norw.). 5) Christensen (Dania).

MARATON:

1) Hietanen (Fin.) — 2:24:55; 2) Muinonen (Fin.) — 2:26:08; 2) Puńko (ZSRR) — 2:26:35; 4) Cousin (Fr.) — 2:27:05; 5) Leanderson (Szwc.) — 2:28:30; 6) Jonson (Szwc.) — 2:30:08; 7) Yarrow (Ang.) — 2:30:40; 8) Larssen (Dania) — 2:32:50; 9) Regazo (Grecja) — 2:32:58.

110 m PŁOTKI:

PRZEDBIEGI: I. 1) Braekman (Bel.) — 14,8; 2) Rieberg (Szwc.) — 14,9; 3) Larsen (Dania) — 14,9; 4) Marie (Fr.) — 15,5; 5) Jussila (Fin.) — 15,1; 6) Kiss (Węgry) — 15,5.

FINAŁ: 1) Lindman (Szwc.) — 14,6 sek.; 2) Braekman (Belg.) — 14,9; 3) Suvivno (Fin.) — 15,4; 4) Ribberg (Szwc.) — 15,2; 5) Larsen (Dania) — 15,3; 6) Maignan (Fr.) — 15,5.

II. 1) Lidman (Szwc.) — 14,7; 2) Duvivuo (Fin.) — 15,1; 3) Maignan (Fr.) — 15,2; 4) Vandesyre (Belg.) — 15,4; 5) Tosnar (Czech.) — 15,4; 6) Christen (Szwajc.) — 15,6.

400 m PŁOTKI:

PRZEDBIEGI: I. 1) Cross (Fr.) — 54,7; 2) Larsson (Szwc.) — 55,3; 3) Christen (Szwajc.) — 57,7; 4) Holecek (Czech.) — 58,4; 5) Jensen (Dania) — 62,7.

II. 1) Storskrubb (Fin.) — 54,2; 2) Larsson R. (Szwc.) — 54,3; 3) Ede (Ang.) — 55,3; 4) Maloubier (Fr.) — 55,3; 5) Rusel (Szwajc.) — 55,5.

FINAŁ: 1) Storskrubb (Fin.) — 52,2; 2) Larsson (Szwc.) — 52,4; 3) Larsson R. (Szwc.) — 52,5; 4) Cross (Fr.) — 52,6; 5) Christen (Szwajc.) — 55,4; 6) Edde (Ang.) — 56,5.

4 x 100 m:

PRZEDBIEGI: I. 1) Anglia — 42,3 sek.; 2) Belgia 42,4; 3) Czechosłowacja — 42,6, 4) Norwegia — 42,8.

II. 1) Szwecja — 42,1; 2) Francja — 42,3; 3) Holandia — 42,4; 4) Włochy — 42,5.

FINAŁ: 1) Szwecja — 41,5; 2) Francja — 42,0; 3) Czechosłowacja — 42,2; 4) Holandia — 42,3; 5) Anglia — 24,4; 6) Belgia — 43,4.

4 X 400 M.

1) Francja 3:14,4. 2) Anglia 3:15,3. 3) Szwecja 3:15,4. 4) Dania 3:15,4. 5) Szwajcaria 3:30,8. 6) Czechosłowacja 3:33,6.

3000 m Z PRZESZKODAMI:

1) Pujazon (Fr.) — 9:01,4; 2) Asater (Szwc.) — 9:11,3; 3) Jastrand (Szwc.) — 9:14,4; 4) Olesen (Dania) — 9:18,5; 5) Gallet (Fr.) — 9:19,6; 6) Siltaloppi (Fin.) — 9:21,6; 7) Roudny (Czech.) — 9:33,4; 8) Van de Watyne (Belg.) — 9:37,0.

SKOK W DAL:

1) Laessker (Szwc.) — 7,42; 2) Graff (Szwajc.) — 7,40; 2) Rihosek (Czech.) — 7,29; 4) Pribetti (Włochy) — 7,28; 5) Hanansson (Szwc.) — 6,97; 6) Watts (Ang.) — 6,95; 7) Matys (Cz.) — 6,92; 8) Steinn (Isl.) — 6.82.

SKOK WZWYŻ:

1) Bolinder (Szwc.) — 199; 2) Patterson (Ang.) — 196; 3) Nicklen (Fin.) — 193; 4) Leirund (Nor.) — 193; 5) Lindcrantz (Szwc.) — 6) Campagner (Włochy) — 190; 7) Gudmundsson (Isl.) — 190; 8) Audony (Fr.) — 190; 9) Vind (Dania); 190; 10) Lampsor (Grecja) — 185; 11) Yggeseth (Nor.) — 185.

TYCZKA:

1) Lindberg (Szwc.) — 4,11 (rek. Szwecji); 2) Ozolin (ZSRR) — 4,10; 3) Bem (Czech.) — 4,10; 4) Kaas (Nor.) — 4,10.

TRÓJSKOK:

1) Arutio (Fin.) — 15,17; 2) Johnsson (Szwc.) — 15,15; 3) Ahman (Szwc.) — 14,96; 4) Haugland (Nor.); 5) Sonck (Fin.); 6) Larssen (Dania).

RZUT MŁOTEM:

1) Ericsson (Szwc.) — 56,44; 2) Johansson (Szwc.) — 53,54; 3) Clarke (Ang.) — 51,32; 4) Nemeth (Węgry) — 50,03; 5)Houyzager (Hol.) — 49,36; 7) Taddia (Włochy) — 48,63.

DYSK

1) Consolini (Wł.) — 53,23 m (nowy rekord); 2) Tossi (Wł.) — 50,39; 3) Nyquist (Fin.) — 40,24 m.

OSZCZEP:

FINAŁ: 1) Atterwall (Szwec.) — 68,74; 2) Nikannen (Fin.) — 67,50; 3) Rautavaara (Fin.) — 66,40; 4) Mehlum (Norw.) — 66,37; 5) Daleflod (Szwc.) — 64,79; 6) Neumann (Szwajc.) — 62,48; 7) Kiesewetter (Czech.)-–59,96; 8) Lutkeveld (Hol.) — 59,50.

KULA

1) Huseby (Isl) 15.56 m. 2) Goriajnów (ZSRR).

DZIESIĘCIOBÓJ:

FINAŁ 10-CIOBOJU

1) Holmvang (Nor.) — 6.987 pkt 2) Kuźniecow (ZSRR) — 6.930 pkt. 3) Wachsberg (Szwc.) — 6.661 pkt. 4) Scheurer (Szwajc.) — 6.655 pkt. 5) Sprecher (Fr.) — 6.496 pkt. 6) Haffliger (Szwajc.) — 6.461 pkt. 7) Erdhall (Norw.) — 6.295 pkt 8) Kiss (Węgry) — 6.028 pkt. 9) Marchelia (Jug.) — 5.994 pkt. 10) Kuźmicki (Pol.) — 5.796 pkt. 11) Urbic (Jug.) — 5.738 pkt.

Wyniki Holmwanga były następujące: 100 m — 11,7 m; w dal — 669 cm; kula — 12,32 m; wzwyż — 178 cm; 400 m — 52,7 sek.; 110 m płotki — 16,2; dysk — 36,66, 3,60; oszczep — 51,06; 1500 m — 4:15,8 min.

Kuźniecow: 100 m — 11,1; w dal — 737 cm; kula — 11,84 m; wzwyż — 163 cm; 400 m — 51,9; 110 m płotki — 16,4; dysk — 38,09; oszczep — 1500 m — 4:33,8.

Największy triumf Skoneckiego

Zwyciężając Hebdę zostaje mistrzem

GDAŃSK, 25. 8. (Tel. wł.) W czwartek odbyło się w ramach międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski dokończenie singla panów, przerwanego z powodu deszczu i ciemności. Hebda oddał bez walki trzy gemy pod rząd Skoneckiemu. Ostatecznie pierwsze miejsce zajął Skonecki z wynikiem 6:4, 1:6, 7:9, 6:4, 6:1.

Inne wyniki: gra podwójna panów. Hebda — Bełdowski (Legia — Warszawa) pokonała parę krakowską Skonecki — Olejniszyn. Hebda wziął rewanż w tym spotkaniu za porażkę w singlu ze Skoneckim. Para warszawska, nie dopuszczając krakowien do głosu, wygrała w trzech setach 6:2, 6:2, 6:3.

Bardzo dobrze usposobiony był Bełdowski, dzięki któremu wspaniałej grze spotkanie trwało bardzo krótko. Bełdowski odparł przez cały czas kilkadziesiąt smeczów, psując w całym spotkaniu tylko dwa smecze.

L. atletyka w Łodzi

ŁÓDŹ, 25. 8. (Tel. wł.) — Łódzkie kluby sportowe zorganizowały propagandowe zawody lekkoatletyczne, w których startowała niewielka ilość zawodników, a wyniki nie były specjalnie wysokie.

Na wyróżnienie zasługuje bieg 3 kqm, który wygrał Markus w czasie 10,05,8. Kula: Prywer startujący z wybitym palcem 13,2; skok w dal Kuczyński 6,12; skok wzwyż Kuczyński 1,69. Wszyscy wymienieni zawodnicy należą do ŁKS.

Legia podobała się w Łodzi

ŁKS w słabej formie pokonany 5:2

ŁÓDŹ, 25.8 (tel. wł.). Rozegrany w Łodzi mecz piłkarski między warszawską Legią, a miejscowym ŁKS zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Legii 5:2 (3:2).

Warszawianie przyjechali w składzie rezerwowym, mimo to zaprezentowali dość wysoki poziom. W zespole warszawskim widać było wyraźną poprawę. Szczególnie atak Legii zademonstrował kilkadziesiąt ładnych posunięć zakończonych strzałami. Legia przez cały czas miała zdecydowaną przewagę i w pewnych okresach gry zawodnicy miejscowi bezradnie poprostu biegali aby zdobyć piłkę. W Legii wyróżnili się Szczurek, Szymański i Kohut.

ŁKS przechodzi obecnie wyraźny spadek formy. Jak twierdzą wtajemniczeni drużyna łódzka zlekceważyła prawie cały sezon, a większość graczy nie przychodziła regularnie na treningi. Nic dziwnego, że kierownictwo drużyny łódzkiej obawia się, aby zespołowi temu nie potknęła się noga już w pierwszych meczach o mistrzostwo Polski.

Nawet czołowi zawodnicy zespołu jak Hogendorf, Baran lub Łącz grają poniżej zwykłej formy. W zespole ŁKS, na meczu z Legią, nie można było dostrzec ani jednej planowo przeprowadzonej akcji ofensywnej. Dwie uzyskane przez Łodzian bramki były raczej dziełem przypadku, a nie efektem wypracowania trójki ataku łódzkiego. Nowopozyskany Węgier Patkolo okazał się graczem przereklamowanym. Patkolo przesunięty na środek pomocy raczej zawadzał i powodował moc niebezpiecznych sytuacji pod własną bramką niż hamował ataki przeciwnika.

Zawody prowadził sędzia Jańczyk. Poszczególni sędziowie łódzcy mają już ustaloną opinię iż na każdym meczu niemal tradycyjnie muszą popełnić kilka widocznych błędów, kolidujących wyraźnie z przepisami. Do tej grupy sędziów należy zaliczyć p. Jańczyka.

Już w pierwszych minutach gry Legia uzyskała przewagę i w dziesiątej minucie Szymański strzelił pierwszą bramkę dla Legii. Bramka ta padła z winy bramkarza ŁKS Pisarskiego, który mając o wiele mniejszą odległość do piłki niż Szymański nie ruszył się z bramki, czekając na nieuchronny strzał. Przewagę swoją Legia wykorzystuje w dalszym ciągu, strzelając dwie bramki przez Hawalewicza. W 23-ej min. atak ŁKS zaczyna działać. Po kilku kombinacjach zagranie Hogendorfa z Baranem kończy się strzeleniem bramki przez tego ostatniego. ŁKS zachęcony wkrótce uzyskuje wyrównanie z nieuchronnego strzału Pietrzaka. Legia jednak nie załamuje się i zmusza Pisarskiego do dalszych kapitulacji. Kohut ustala wynik do przerwy na 3:2.

Po przerwie sędzia, który przedtym popełnił już kilka drobnych pomyłek, w czwartej minucie za faul Barana, na polu karnym ŁKS, dyktuje ku ogólnemu zdziwieniu widzów rzut wolny przeciw Legii. W 10-ej min. Kohut podwyższa wynik do czterech bramek. W 11-ej min. ten sam gracz ustala wynik dnia w 41-ej minucia sędzia dyktuje niesłusznie rzut karny przeciw Legii. Egzekwuje go Baran, jednak młody bramkarz Legii Motyliński odparowuje robinzonadą w aut.

Gdzie jest pływak Karpiński?

Kto ma jakiekolwiek wiadomości o Kazimierzu Karpińskim — pływaku z AZS-u warszawskiego, który 2 września 1944 r. był wywieziony ze Starówki i przebywał w obozach w Mathausen, Rawensbrük i Parchimie (obóz przejściowy) i w czasie ewakuacji do Belsenberger widział się z nim jeden z pływaków śląskich, zechce udzielić informacji pod adresem siostry Józefy Karpińskiej — Targowa 64, w Warszawie.

Ferenczvaros w Łodzi

ŁÓDŹ, 25. 8. (Tel. wł.) — W przyszłą niedzielę do Łodzi przyjedzie doskonała drużyna węgierska Ferenczvaros, która meczem z ŁKS rozpocznie tournée po Polsce.

Teddy Jarosz pisze z Ameryki

Tomek zastąpił mnie na ringu, najmłodszy brat zginął na wojnie

Przed wojną byliśmy w stałym kontakcie ze znakomitym naszym bokserem Tadeuszem Jaroszem — ex-mistrzem świata wagi średniej. Jarosz przed wojną odwiedzał Polskę, był w Warszawie i dłuższy czas przebywał w Gdyni.

Obecnie nawiązaliśmy znów kontakt ze starym przyjacielem. Posłuchajmy co pisze Jarosz.

Aliquippa, 4-go sierpnia.

Jestem szczęśliwy, że mogę znów korespondować Z „Przeglądem Sportowym", z którym przed wojną łączyły mnie takie serdeczne stosunki. Niestety nie jestem już bokserem. Z ringiem pożegnałem się raz na zawsze przed wybuchem wojny.

Poszedłem teraz w ślady Jack Dempseya i posiadam swój własny bar, który mi zabiera sporo czasu Nadto obowiązki rodzinne. Tak, ożeniłem się już i mam dwu synków i córeczkę.

Tradycje bokserskie rodu Jaroszów (przypominam, że wywodzę się z pod Tarnowa) kontynuuje mój brat Tomek. Jest to sprytny pięściarz o dobrych warunkach i silnieszym ciosie niż ja miałem. Dużo z meczów wygrał przez k. o. Walczy on w kategorii średniej, ale bardzo możliwe, że już w dniu 16-ego spotka się w Nowym Jorku z Guy Lesnovitchem— mistrzem świata w wadze półciężkiej

Tomek bił się świetnie nie tylko na ringu, ale i na wojnie. Był on we Francji, bił się w Niemczech — aż dotarł do Berlina, gdzie został zdemobilizowany i powrócił do USA Tomek jako bokser walczył pod przewodnictwem mego by ego menażera Ray Fouttsa. Menażer ten zmarł nagle. Tommy ostatnio klasyfikowany jest w trzecim miejscu listy światowej

Ja sam nie brałem udziału w wojnie. Poniosłem jednak bolesną stratę, gdyż najmłodszy brat padł na polu chwały.

Przy okazji pozwolę sobie polskim amatorom boksu zacytować pewną tabelkę. Mianowicie w wolnych chwilach zadałem sobie trud obliczyć wiek mych konkurentów, w którym to zdobywali tytuł mistrza świata. A więc Wilson został mistrzem mając lat 27, Greb 29, Flowers 31, Walker 25, Gorilla Jones 28, Marcel Thil 28. Joby 28, Brouillard 23, Dundec 29, Jarosz 28, Fred Steel 26, Hostack 28, Solly Krieger 30, Garcia 27, Tony Zale-Zalewski 26, Ken Overlin 30, Billy Sooji 24, Tony Zale-Zalewski 31.

Jak z tej listy wynika najwięcej bakserów wagi średniej doszło do szczytu formy i zdobywało mistrzostkie tytuły mając lat 28. Na tej liście figurują polskie nazwiska jak moje i Zalewskiego, brak Risce-Pyłkowskiego, który przecież również był przez krótki okres czasu mistrzem świata. Możnaby więc wyciągnąć wniosek, że Polacy mają specjalne uzdolnienia w wadze średniej.

Taddy Jarosz.

*

My ze swej strony jeszcze przypomnimy, że Henryk Chmielewski — również w wadze średniej zdobył tytuł amatorskiego mistrza Europy. Jego śladami poszedł Kolczyński, który również zdobył mistrzostwo Europy, a nawet nieoficjalne mistrzostwo świata w Ameryce. (g)

SĘDZIA PIŁKARSKI w ANGLII

ORGANIZACJA, OBOWIĄZKI I ZADANIA

NAPISAŁ S. F. ROUS, SEKRETARZ ANGIELSKIEJ ASOCJACJI FUTBOLOWEJ

Wiadomości, że w najbliższym sezonie uczestniczyć będzie w rozgrywkach o puchar 438 klubów od maleńkich zespołów lokalnych aż do matadorów I-szej Ligi zawodowej, kieruje uwagę na człowieka, którego zadaniem wykazanie na polu najrozmaitszych talentów — na sędziego!

W każdym spotkaniu piłkarskim jednostką nad wyraz ważną jest — arbiter. W zaraniu gry, gdy posiadała ona jeszcze prostą formę, obowiązki sędziego były łatwe, lecz wraz ze wzrostem poczucia idei współzawodnictwa, wymagania znacznie się zwiększyły.

W r. 1893 czołowi sędziowie zjednoczyli się w Związku Sędziowskim, liczba członków którego wynosi obecnie w przybliżeniu 30.000! Jednym z warunków przyjęcia jest należenie do Związku Okręgowego. Aczkolwiek Związek Sędziów nie jest oficjalnie związany ze Związkiem Piłki Nożnej, istnieje jednak między nimi ścisła współpraca. W każdym większym mieście angielskim znajduje się Organizacja sędziów, które łączą się w Ogólnokrajowym Związku Sędziowskim. Lokalne organizacje Sędziów urządzają odczyty i kursy, celem umożliwienia kandydatom poznania prawideł gry i przygotowania ich do egzaminów. Kandydat zwraca się do swego lokalnego Związku z prośbą o dopuszczenie go do najbliższego egzaminu. Wymagana jest odpowiedź na pytania z dziedziny prawideł gry, np.:

Jakie są obowiązki i władza sędziego?

Co należy rozumieć pod wyrażeniem „w razie wątpliwości dawać szanse" obronie?

Czy dopuszczalne jest wprowadzenie zastępców uszkodzonych graczy, a jeżeli tak, to pod jakimi warunkami?

Wymagane są również próby wzrokowe. Jeżeli odpowiedź na wszystkie testy wypadnie pomyślnie, kandydat zostaje zakwalifikowany, jako sędzia 3 stopnia. Przysługuje mu wtedy prawo sędziowania zawodów ligowych lokalnych oraz okręgów. Okręgowy Związek może go również naznaczyć do prowadzenia zawodów oraz meczów juniorów. Ma on także szanse sprawowania stanowiska sędziego bocznego w grze seniorów.

PROBA

Po dwóch latach sędzia trzeciego stopnia może starać się o awans do 2-ej kategorii. Jeżeli ocena jego pracy wypadnie zadawalająco. W czasie tego okresu próbnego ma on wszelkie możliwości zorientowania się, czy posiada niezbędne zalety sędziego. Stały jego kontakt z graczami wykazuje mu, że posiada on bezpośredni wpływ na charakter gry.

Zadaniem jego jest, swoją osobowością oraz ogólnym postępowaniem zapewnić na boisku dobry duch sportowy od pierwszego do końcowego gwizdka. Sędzia musi postępować odważnie i bezstronnie, a prawidła narzucane przez niego muszą pozostawać w całkowitej harmonii z przepisami gry.

Sędzia musi mieć pełne zaufanie do swoich własnych „organów kontrolnych", bo w wielu wypadkach sama o wszystkim decyduje. Główne zadanie jego polega na wprowadzaniu w czyn prawideł gry. Musi on również rozstrzygać wszelkie spory i wydawać ostateczne decyzje. Do niego należy także zwrócenie uwagi graczowi winnemu niewłaściwego zachowania oraz wykluczenie z boiska każdego gracza, który mimo upomnienia zachowuje się niegodnie, lub jest winien zbyt gwałtownego postępowania (pod tym punktem rozumie się również użycie niedopuszczalnych słów). Dyktuje wolne rzuty, skoro stwierdzi, że postępowanie gracza jest lub może być niebezpieczne. Nazwiska przekraczających podaje właściwej władzy i przechowuje sprawozdanie z gry.

Sędzia może przerwać grę lub zakończyć w dostatecznie usprawiedliwionych warunkach i donieść o tym właściwym czynnikom. W czasie gry sędzia musi unikać zbytecznych rozmów z graczami. Nader ważną rzeczą jest, by w obcowaniu z graczami zachować swą godność.

Sędzia może wstrzymać ukaranie przekroczenia o ile dają to przewagę stronie przekraczającej przepisy. Nie powinien zbyt wcześnie wykorzystywać tej władzy podczas gry, zwłaszcza w wypadkach, gdy przekroczenia mogą spowodować grę lekkomyślną lub nieuczciwą.

Przy końcu roku sędzia 2 stopnia ma prawo zwrócić się z podaniem o przeniesienie go do kategorii 1-ej i zwykle ją otrzymuje, o ile działalność jego była zadawalająca. Obecnie może być desygnowany do prowadzenia finałów o puchar i figuruje na liście ligi seniorów, amatorów lub zawodowców. Obowiązuje go w dalszym ciągu studiowanie regulaminów gry i biegła znajomość prawideł tych zawodów, w których oficjalnie występuje.

Następujący system jest ogólnie przyjęty w Anglii. Sędzia przeprowadza imaginacyjną przekątnię przez boisko, po której się porusza. Każdy z autowych jest odpowiedzialny za jedno pole. Sędzia winien zawsze być na wysokości atakujących, lecz, gdy atak przerzuca się na przeciwny koniec boiska, boczny musi przejść wzdłuż swojej linii do odcinka ataku aż do czasu kiedy sędzia przejdzie skośnie przez boisko. Przy rogach sędzia zajmuje miejsce przy jednej z bramek stosownie do konieczności.

MIĘDZYNARODOWY STANDART

Co roku Związek Piłki Nożnej przeprowadza selekcję pośród seniorów sędziowskich, wybierając tych, którzy według ego opinii posiadają dostateczne kwalifikacje na sędziowanie meczów międzynarodowych. Nominacje tych sędziów, którzy biorą udział w meczach międzynarodowych za granicą są przeprowadzane ze szczególną starannością.

Aczkolwiek istnieje Związek Sędziów, to mianowanie i awansowanie ich zależne jest od opinii Związku Piłki Nożnej, lub Związku Okręgowego. Związek Sędziów nie jest reprezentowany w Związku Piłki Nożnej, lecz pozostaje ciałem samoistnym. Ścisła współpraca między obydwoma Związkami pomaga do utrzymania wysokiego standartu sędziowania.

Jeszcze o Tłoczyńskim & Co i totalizatorze piłkarskim w Anglii

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

LONDYN, 25 sierpnia.

Szczegóły turnieju tenisowego w Bournemouth, o którym po krótce już donosiliśmy, są następujące: Mianowicie Spychała uległ w półfinale Hardwickowi 6:2, 1:6, 4:6. Spychała jednak zrehabilitował się w grze mieszanej, w której wygrał wraz z Angielką Hibbert, bijąc Hera, Uber 6:2, 6:3. W grze mieszanej Jędrzejowska wraz z angielskim partnerem przegrała w ćwierćfinale. — Również Tłoczyński z Angielką przegrali w ćwiartce.

★

Sezon piłkarski już rozpoczął się w Anglii. Mianowicie Liga Szkocka stanęła do boju. Liga angielska rozpoczyna rozgrywki w najbliższych dniach. W pierwszej turze odbyło się 8 spotkań, które ogółem zgromadziły 150.000 widzów, a obrót totalizatora wyniósł 13 tys. funt.

Mistrz Szkocji Glasgow Randers otworzył sezon zwycięstwem nad Motherwell 4:2. Na meczu Celtic — Morton (1:2) na boisku Celtic Park policja aaresztowała dwóch widzów, którzy w szpale zaczęli bić się butelkami po głowach. Chodziło, naturalnie, o jakąś błędną decyzję sędziów (spalony, czy niespalony pod bramką Morton'a. Na meczu Hibernians — Queen of South 9:1 (taki rekord, jak na ligę szkocką nie prędko będzie pobity) pierwszą bramkę i w pierwszej minucie gry (a zatym pierwszą w sezonie) zdobył Cuthbertson.

Ol.

Białystok miastem talentów

Jagiellonia białostocka należała przed 15-tu laty do czołowych klubów lekkoatletycznych Polski. W barwach jej startowali rekordziści Luckhaus i Kucharski, mistrz na 3000 m. z przeszkodami Strzałkowski, biegał Półtorak. Później w Białymstoku wyrósł talent Zasłony, wychował się tam Kuźmicki, reprezentant nasz w biegach średnich. W okręgu białostockim karierę swą rozpoczęli Staniszewski i Karwowski.

Większość z nich nie pozostała wierna rodzinnemu miastu. Zdobywali sukcesy i sławę dla innych, ale Białystok wciąż pozostał kuźnią talentów. I dziś rozporządza obiecującymi lekkoatletami, którzy go.... zdradzają.

Młody Kuźmicki występuje w barwach Łodzi, Smylla rzuca w Katowicach dysk na 37 metrów. Ale Białystok ma jeszcze Borodiuka i Grohmana, a najmłodszy z rodziny Kuźmickich biega w szkolnych zawodach 800 m w czasie 2:05,9, tuż za nim plasują się Adamowicz 2:07,2 i Rogalewski 2:08,2.

Białystok posiada talenty. Wyszukują je i czuwają nad nimi Liedke i Szelest, nauczyciele wychowania fizycznego w szkołach średnich, lekkoatleci z zamiłowania. Sami startowali, to też opiekę dają należytą. (s)

PŁYWACY Z ZAKOPANEGO PRZEGRYWAJĄ W RADOMIU

W Radomiu rozegrane zostały międzynarodowe zawody pływackie i mecz piłki wodnej T. S. Wisła—Kraków (oddział Zakopane) — Rob. K. S. Broń. Zawodnicy Broni zrewanżowali się za odniesioną porażkę w Zakopanem. Wygrali oni zasłużenie w konkurencjach pływackich 54:41, zaś w meczu piłki wodnej wygrali 5:1 (3:1). Na wyróżnienie zasługuje Roman z Wisły, Nalepianka i Winogrodzki z Broni. Publiczności dużo. Organizacja zawodowa dobra. (rsz)

Tenis przed mistrzostwami Polski

Próba sił na turnieju w Sopotach

Mistrzostwa „międzynarodowe" Polski w Sopocie mimo zawodu jaki zrobili gracze zagraniczni, mimo fatalnej pogody — były bardzo ciekawą próbą sił wszystkich krajowych rakiet i przyniosły ostatecznie nowego mistrza Polski, który zdobył poraz pierwszy ten zaszczytny tytuł.

Skonecki okazał się niepokonany na kortach Sopotu, choć dopiero w spotkaniu z parą Kończak — Bratek zasygnalizował niebezpieczną formę dla pozostałych półfinalistów. Skonecki, którego niezaprzeczony talent stopniowo rozwija się od lat jeszcze przedwojennych, swoim zwycięstwem nad Hebdą wykazał, że może w przyszłości pretendować do opieki wielkiej spuścizny po swoich starszych kolegach Hebdzie, Tłoczyńskim i Tarłowskim.

Turniej w Sopocie był właściwie pierwszym występem tegorocznym Hebdy po jego długotrwałej kontuzji. W grach eliminacyjnych wydawało się, że jest on daleki od osiągnięcia choć 50 procent swoich normalnych możliwości. W półfinale z Kończakiem, o którym śląska fama mówiła cuda — Hebda obok niezwykłej ambicji i imponującej kondycji fizycznej i psychicznej pokazał, że w razie zwycięstwa będzie b. niebezpieczny w finale. Zarówno w końcowej fazie gry z Kończakiem jak i w meczu ze Skoneckim poszczególne zagrania Hebdy przypominały nam mistrza z jego niezapomnianych meczów przedwojennych. Ostatecznie zwyciężył w 5 setach Skonecki ale powtórzenie tego sukcesu w Katowicach będzie niezwykle trudne dla niego. Wszystko wskazuje na to, że Hebda będzie grał z każdym tygodniem lepiej.

Bratek przegrywając w 3 setach ze Skoneckim zajął zdecydowanie 4 lokatę. Specjalnie ciekawie zapowiada się półfinał Skonecki — Kończak, przyczym ten ostatni na swoim gruncie będzie również poważną przeszkodą dla krakowianina.

Debla wygrali zdecydowanie Hebda — Bełdowski, przyczym ten ostatni zrobił znowu niespodziankę widzom... swoją doskonałą grą po ostatnich słabszych meczach. Bełdowski, Olejniszyn i Kurman tworzą dalszą stawkę w prowizorycznej próbie klasyfikacji naszych rakiet. Dalej jest już b. trudno kogoś wyróżnić. Poziom jest tak wyrównany, że dopiero projektowany turniej pocieszenia w Katowicach może ustalić przybliżoną klasyfikację pomiędzy starszymi Herbstem, Horainem i Jelonkiem, oraz młodszymi Mrokowskim, Borowczakiem, Piątkiem, Korneliukiem, Olszowskim i Tomaszewskim. 2-gie mistrzostwa tenisowe Polski po wojnie zaczynają się pod znakiem wielkiej niewiadomej — kto będzie zwycięzcą — wierzymy, że będą one pozytywną próbą i zaciętą walką w szlachetnej rywalizacji sportowej. Choć kilka słów należy się organizatorom turnieju, którzy umieli uporać się ze złośliwą pogodą, która niekorzystnie odbiła się na ciągłości turnieju. Sopot przeżywa znowu swe wielkie dni turniejów — tworzy się tam nowa wspaniała tradycja tenisa polskiego.

B. Tom.

Co na to P.Z.P.?

Otrzymujemy następujące pismo:

Kraków, 19 sierpnia 1946 r.

Łaskawy Obywatelu Naczelny Redaktorze!

W całej prasie sportowej przeszły bez echa pierwsze Mistrzostwa Polski w piłce wodnej, podano suche wyniki i mniej lub więcej pochlebne recenzje dla nowego mistrza. Żadne pismo natomiast nie zajęło się sprawą samego przeprowadzenia tychże mistrzostw, a szkoda, bo to by ogół sportowców pływaków i sympatyków bardzo zainteresowało. Pozwolę sobie naświetlić tę sprawę i poddać ją obiektywnej ocenie Obywatela Naczelnego Redaktora.

1) P. Z. P. w Poznaniu rozpisał w ten sposób mistrzostwa, że w finale musiał się znaleźć R. K. S. San z Poznania.

2) Finaliści trzech grup, t. j. San, K. S. Z. O. i Cracovia musieli rozegrać po jednym spotkaniu każdy z każdym, a następnie jeszcze finał między 1 i 2 drużyną (sic!) Poznań liczył, że finalistą będzie San, lecz rachuby zawiodły, San przegrał z K. S. Z. O. w Ostrowcu 8:2, a w Poznaniu z Cracovią 5:2, i do tak przemyślnie wymyślonego finału nie weszdł. Cracovia wygrała z K. S. Z. O. u siebie 2:1 i tymsamym powinna była otrzymać mistrzostwo. Niestety została zmuszoną do rozegrania „finału" i stał się cud, i K. S. Z. O. zostało Mistrzem, a jak się to stało opowiem.

3) Już w Ostrowcu ukartowano między Sanem a K. S. Z. O., że Cracovia musi przegrać w Poznaniu, oświadczył mi to ob. Zakrzewski, bramkarz K. S. Z. O. dnia 9 b. m., jeszcze przed zawodami z Cracovią.

4) Wyznaczony sędzia z Warszawy na finał nie przybył i prowadził je (nie sędziował) ob. dyr. Malecki z R. K. S. San, popijając przed i w czasie przerwy zawodów wódkę z zawodnikami K. S. Z. O. i w sposób stronniczy, co zostało podane do protokółu zawodów przez zawodnika Cracovii, prof. Jana Kota.

5) W drużynie K. S. Z. O. brał udział bramkarz Zakrzewski, grający ostatnio w bramce K. S. Polonia Bytom, oraz sprawca nieprzyzwoitego zajścia na zawodach w Krakowie (obraza sędziego Rittermana) ob. Kierisz Antoni.

6) Cracovia przed t. zw. „finałem" założyła protest przeciw tym zawodom, które w normalnym czasie dały wynik 0:0 i po zarządzeniu dogrywki 2×3 min. przez sędziego dyr. Maleckiego, dały wynik 2:1 dla K. S. Z. O.

Nie podnoszę tych zarzutów z powodu krzywdy, wyrządzonej klubowi, którego mam zaszczyt być członkiem 29 lat, lecz w trosce o czystość i demokratyczne podejście i pojmowanie sportu, a zwłaszcza tak zaniedbanego u nas, jak pływactwo i piłka wodna. Pierwsze Mistrzostwa Polski w piłce wodnej nie odbyły się po sportowemu.

Przepraszając za przydługie moje wywody, podaję je ocenie Ob. Naczelnego Redaktora, najlepszego pisma sportowego w Polsce i pozostaję ze sportowym pozdrowieniem

O. Mylius, Kraków, Miodowa 12 m. 1, B. Kier. Sekcji Pływ. Cracovia.

Pierwsza porażka Wisły

Tarnovia wygrywa 2:1 (1:0)

KRAKÓW, 25. 8. (Tel. wł.) — *Tarnovia — Wisła 2:1 (1:0).* Ostatni mecz mistrzowski rozegrała Wisła w Tarnowie, ponosząc pierwszą i jedyną porażkę w mistrzostwach. Drużyna tarnowska, która na ostatnich meczach grała słabo, wzniosła się tym razem na szczyty formy i pokonała zasłużenie Wisłę, zdobywając prowadzenie przez Pirycha I w 24-ej minucie pierwszej połowy. Wynik ten utrzymał się do przerwy. W 10-ej minucie po przerwie zdobył Cholewa wyrównanie, a na trzy minuty przed końcem zawodów padła samobójcza bramka, gdy centrę Binka skierował obrońca Wisły do siatki.

Z drużyny zwycięzców wyróżnili się: Pirych, Binck, Kozioł, Rojek. W Wiśle grali wszyscy tak, jak się spodziewano, demonstrując grę na wysokim poziomie, którą oglądało dziesięć tysięcy widzów z Tarnowa, Dębicy, Rzeszowa Nowego Sącza i pobliskich miejscowości.

Sędziował p. Mohyła.

Zwycięstwo pięści włoskich

PARYŻ. W pierwszych po wojnie spotkaniach zawodowych bokserów włoskich z francuskimi obie rozegrane walki wygrali Włosi.

W wadze lekkiej Frederico Cartonesi pokonał na punkty w ósmej rundzie Adriena Richera z Tulonu. Drugie zwycięstwo odniósł mistrz Włoch Egito Peyre w dziesiątej rundzie walki w wadze ciężkiej bijąc na punkty Joe Bruna.

SOKÓŁ (RZESZÓW) — LUBLINIANKA 0:7 (0:5)

18 bm. odbyły się w Lublinie towarzyskie zawody piłkarskie, w których miejscowa Lublinianka pokonała pewnie Sokoła z Rzeszowa 7:0 (5:0). Goście pokazali tylko 10 minut gry, w których mieli pewną przewagę, następnie inicjatywę przejęła Lublinianka, trzymając ją już do końca zawodów. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Malinowski Paprota, Krajewski po 2 i Różyło 1

Sędziował ob. Machaj objektywnie.

Tęcza mistrzem

KIELCE. Ostatnie dni rozgrywek mistrzowskich w klasie A Kieleckiego OZPN. przyniosły jeszcze jedną wiadomość sensacyjną, a mianowicie porażkę najpoważniejszego kandydata na mistrza Okręgu Granatu ze Skarżyska z outsiderem tabeli — starachowickim SKS. SKS. będący do tej pory zdecydowanym „faworytem" na spadek do klasy B zebrał na finiszu rozgrywek swoje wszystkie siły zwyciężając Tęczę 2:1, a następnie w zawodach z poważnym kandydatem na mistrza Granatem (Skarżysko) odniosło zwycięstwo 4:2 (1:1).

Ostateczna tabelka:

	gier	pkt.	st. br.
Tęcza Kielce	10	15:5	25:16
Partyzant Kielce	10	12:8	27:16
Granat Skarżysko	10	12:8	28:18
Ruch Skarżysko	10	10:10	22:16
SKS Starachowice	10	6:14	18:37
KSZO Ostrowiec	10	5:15	13:30

Lublinianka mistrzem

Ostatni mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Lub. OZPN. przyniosła Lublinianka łatwe zwycięstwo 7:3 (3:0) nad Amatorskim K. S. z Dęblina. Po zakończeniu rozgrywek tabela gier przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
Lublinianka Lublin	10	16:4	57:16
Społem Lublin	10	11:9	29:25
Lewart Lubartów	10	9:11	33:42
Sparta Zamość	10	9:11	19:22
Sygnał Lublin	10	8:12	19:35
AKS. Dęblin	10	7:13	31:47

P.K.S. wygrywa z Burzą

po dogrywce 2:1 (1:1)

WROCŁAW, 25. 8. (Tel. wł.) — W niedzielę odbył się tu pierwszy mecz o mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem Dolnego Śląska „Burzą", a mistrzem Pomorza Zachodniego drużyną Pocztowego Klubu Sportowego. Zawody prowadził sędzia Romanowski z Warszawy.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Pocztowego Klubu Sportowego 2:1 (1:1) (1:0). Od razu w pierwszych minutach przewagę zdobywa Pocztowy Klub Sportowy i w dziesiątej minucie za rękę obrońcy sędzia dyktuje rzut karny.

Goście uzyskują prowadzenie ze strzału środkowego napastnika Genclera. Po chwili goście jeszcze raz atakują, ale bramkarz „Burzy" wyjaśnia groźną sytuację. Gra toczy się z lekką przewagą gości. W 20-ej minucie „Burza" przeprowadza atak prawą stroną, dochodzi do strzału, ale bramkarz gości ładnie broni. W 30-ej minucie „Burza" ma znowu okazję do wyrównania, którą marnuje. Aż do przerwy przewagę ma „Burza", której jednak nie wykorzystuje.

W pierwszych minutach po przerwie przeważa w dalszym ciągu „Burza" i wyrównuje w 60-ej minucie ze strzału Sarzęgi.

Mecz we właściwym czasie kończy się wynikiem 1:1, wobec czego sędzia zarządza trzydziestominutową dogrywkę. W dogrywce bezapelacyjnie przeważa „Burza" i dopiero w 28-ej minucie udaje się Pocztowemu Klubowi Sportowemu zdobyć decydującą zwycięską bramkę przez Genclera.

Gra toczyła się na śliskim boisku (po dwudniowym deszczu) i mecz wygrała lepiej technicznie przygotowana drużyna Pomorza.

Radomiak zwycięża we Wrocławiu

P. K. S. pokonany 14:2

WROCŁAW, 25,8 (tel. wł.) W olbrzymiej sali ludowej odbył się mecz bokserski pomiędzy drużyną Radomiak (Radom) i Pierwszym Klubem Sportowym (Wrocław). Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Radomiaka w stosunku 12:4.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Waga muszą: Przybytniewski (Radom) wygrał na punkty z Kozłowskim.

Waga kogucia: Sadłowski (R) wygrał z Simonowiczem.

Waga piórkowa: Czortek (R.) wygrał walkowerem. W spotkaniu towarzyskim rozegrał on walkę z Komudą. Walka zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

Waga lekka: Kosiński (R) wygrał z Walugą w drugiej rundzie przez k. o.

Waga półśrednia: Wasiak (R) wygrał z Kiszką przez k. o. w pierwszej rundzie.

Waga średnia: Krok (R) pokonał Nowakowskiego.

Waga półciężka: Grotkowski (R) przegrał z Ciećwierzem. W drugiej wadze półciężkiej Beker wygrał walkowerem z powodu niestawienia się przeciwnika.

WROCŁAW, 25.8 (tel. wł.) W sobotę odbył mecz piłki nożnej Śląsk (Świętochłowice) z drużyną złożoną z graczy Burzy i Pierwszego Klubu Sportowego. Mecz wygrał Śląsk w stosunku 6:0 (2:0). Wrocław wystawił drużynę kombinowaną, złożoną z graczy rezerwowych.

W meczu eliminacyjnym o wejście do klasy A Pierwszy Klub Sportowy pokonał Wiktorię (Węglowo) 7:0 (2:0). Sędziował p Kędzia.

RKS Szombieski — prowadzi w Opolskim

BYTOM. Po dotychczasowych rozgrywkach o mistrzostwo Autonomicznego Podokręgu Opolskiego ZPN-u w tabeli prowadzi RKS Szombieski (Bytom), przed Piastem (Gliwice), Liniarnią (Bytom), Lwowianką (Opole) i Kresowią (Kluczbork).

Największe szanse na zdobycie tytułu mistrzowskiego i brania udziału w mistrzostwach Polski, posiada RKS Szombieski, dla którego najgroźniejszym rywalem jest Piast.

WARUNKI [illegible]
od 1 sierpnia 1946 roku
miesięcznie . . . . zł. 40.—
kwartalnie . . . . 120.—
Wpłacać wyłącznie na adres Administracji—Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy".
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne 10 zł.
za 1 mm poza tekstem szerokości jednej szpalty — 25 zł., za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty 40 zł. tłustym drukiem 100% drożej.

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet Red. odpowiedzialny: Wiesław Kaczmarek. Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mokotowska 3 Tel. 86-109.
B — 30358
Złożono w drukarni OMTUR, Mokotowska 3. Odbito w drukarni Spółdzielni „Wiedza", „Robotnik" — Nr. 1.